Nro 51.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 11 LIPCA N. S. 1812 ROKU.

ANGLIA

z Londynu dnia 10 Czerwca. Posiedzenie Izby Lordow dnia 9 Czerwca. Zgromadziła się Izba o godzinie wtórey, i natychmiast zamieniwszy się w kommissyą, przystąpiła do rozważania rozkazow gabinetowych. Panu *Kellar z Paisley* zadawane były pytania, aż do trzech kwadransy na czwartą, potém Panu *Lybe* i Panu *Poole z Liverpool.*

Komissya, obowiązana do roztrząśnienia prośb, przeciw rozkazóm gabinetowym, była zwołaną na jutro na godzinę wtórą: a posiedzenie odwołano do dnia 10.

Posiedzenie Izby niższey, dnia 9 Czerwca.

P. *Withbread* złożył prośbę od kilku rękodzielników i kupców, w którey proszą, ażeby Izba nie chciała iuż dłużey odwlekać decyzyi swoiey względem rozkazów gabinetowych. Silnie mówiąc o rzeczy tey prośby, uczynił żywy obraz okropnego stanu kraiow wewnętrznych *Anglii*, albo, ieśli mamy użyć wyrazów proszących, nędza i głód powiększały się dzień ode dnia: przypominał ucisk powszechny narodu, zewsząd wołaiącego o decyzyą rychłą i zgodną z naydroższym iego interesem. Szanowny ten mąż zakończył temi słowy: spodziewam się, że opinia powszechności znaydzie tyle poważenia, iż rzecz ta nie dozna iuż więcey zatrudnienia i będzie mogła bydź roztrząsaną na posiedzeniu czwartkowém.

Przeczytano tę prośbę i złożono na biorze, a po nieiakich uwagach, uczynionych przez Lorda *Castleréagh* i P. *Brongham*, który mówił, ażeby wszystkie papiery, rzeczy tey tyczące się, były wydrukowane: zgodzono się: izby rzecz ta znowu była wziętą do rozwagi na posiedzeniu czwartkowém.

Nie możemy ieszcze nic pewnego powiedzieć, względem negocyacyi, ściągaiącey się do składu nowego ministeryum, chociaż w pośród sporów, które co chwila zmieniały postać rzeczy, nie można wątpić, że gabinet teraźnieyszy obeymie znowu kierowanie interesow. Przyiaciele Hrabiego z *Liverpool* i iego stronnikow w obu izbach parlamentu, mieli wczora zgromadzenie, w iego maiętności. Ułożono tam, iak powiadaią, nowy plan dla ministeryum. Zdaie się, iż ten plan powinien bydź dzisiay podany Xięciu Reientowi; wszyscy rozumieią, że dnia iutrzeyszego Xiąże Reient uczyni ostateczne postanowienie. A tak, podług wszelkiego podobieństwa, ster rządu dostanie się znowu w ręce ludzi słabych i nietolerantów, których rady pogrążyły iuż nas w nieszczęściach i rozpaczy.

Mówiono wczora o przybyciu okrętu iednego do portu Irlandzkiego, z wiadomością o wydaney woynie Anglikom przez Rząd Amerykański, a list, odebrany z *Liverpool*, zdaie się potwierdzać tę wiadomość: „w niedzielę dnia 7 czerwca okręt *Le Queen*, pochodzący ze stanów amerykańskich, przybyły do tuteyszego portu, niesie wiadomość, że mocarstwo to wydało woynę Anglii."

Hrabia *Liverpool* wszedł wczora do sprawowania obowiązków swoich, iako pierwszy Lord skarbu. (*Gaz. franc*).

Wydrukowano dzisiay pytania, które zadawane były przednieyszym rękodzielnikóm, w izbie niższey; niepozwalaią oné wątpić o stanie opłakanym przemysłu naszego. Fabryka goździ *Birminghamska*, na dziesięć mil, w około tego miasta rozciągaiąca się, w ostateczném iest zniszczeniu, z przyczyny ustania handlu z *Ameryką*, która większą część goździ zakupowała z tey fabryki. Ludzie, zaymuiący się w niey robotami, wszyscy prawie są kraiowcy, i ciążą okolicom swoim: gdyż nie zarabiali nad 12 szelingow na tydzień: człowiek żadnym sposobem, nie może wyżyć z podobnego zarobku. Jeżeli mąż z żoną i dziećmi spólnie tam pracuią, stan ich ieszcze znośny. Fabrykanci zgodzili się powiększyć płatę robotnikom; ale podupadły handel zmusił ich wrócić się do dawnieyszey ceny. Wówczas, wszyscy kraiowcy, których liczba dziesięć tysięcy spełna wynosi, w ostatniey nędzy pogrążonymi zostali.

Rękodzielnie miasta *Birmingham* zaymuią się szczególniey robieniem guzikow, tudzież różnych rzeczy z rozmaitych metallow, różnych sprzętów i rzeczy domowych z żelaza i powlekanych srébrem, naybardziey musztukow. Robiący guziki zarabia 40 i 50 szylingow na tydzień; tyleż lepsi rzemieślnicy po wlekaiący srebrem; miernieysi zaś mogą brać 25 do 30 szylingow. Płaca taka, wystarcza na utrzymanie się iednego człowieka, żonatego nawet, ieżeli iest ciągła: a dziś, ani przez połowę czasu niemogą bydź zaiętymi robotą, tak, że wszyscy iednogłośnie powiadaią, iż nad połowę nie zarabiaią teraz.

Liczba robotników, którym połowa czasu marnie, bez roboty ginie, może wynieść 20 nawet 25,000. Właściciele rękodzielni sami stoią na brzegu przepaści: niezmiernie wiele wysłali towarow do *Liverpool*; nic niewyprowadzono od dwónastu do piętnastu miesięcy, wysyłki te są ciężarem dla rękodzielników; z drugiey strony, pobrali znaczne zadatki od kupców i bankierów; ieżeli nie poprawi się stan handlu, muszą odprawić większą część robotnikow, a to, żeby iakkolwiek dadź powierzchowność interessom swoim.

Taki to iest wyciąg z odpowiedzi na te długie i zaciekłe pytania, które odsłaniaią źródło naszych nieszczęść, a nie wskazuią środków ratunku. (*Monitor.*)

Z Londynu dnia 9 czerwca. z Gazety Star:

W sobotę skończyło się pierwsze, a podobno i ostatnie posiedzenie Hrabstwa *Chester*. Okropny wyrok śmierci wypadł przeciwko 15 osobom—Z tych 5 officerow, iako to: *Temple*, *Croslan*, *Grenhoug*, *Haibood i Thompson*, exekwowanymi byli d. 15. Kładziemy tu rotę przysięgi, do którey pociągaiący tych nieszczęśliwych. *Whitakeer* skazany na siedmioletnie wygnanie.

„*Ja NN. przysięgam uroczyście, dobrowolnie, że nieodkryię nikomu na żadnym miescu pod Niebem, żadnego imienia składaiącego sekretną Kommissyą, ani słowem, ani uczynkiem, ani żadnym znakiem; że niewyiawię ani ich czynności, ani schadzek, ani mieszkania, ani stroiu, ani twarzy, ani charakteru, ani ich związkow, ani żadney rzeczy, którahy mogła ich odkryć, pod obawą śmierci z ręki pierwszego brata, który*

mię napotka, pod utratą imienia i stanu, pod karą zdraycow, zawsze z pogardą i hańbą wspominanych. Owszem przysięgam, że użyię wszelkich srzodkow na zadanie śmierci każdemu zdraycy, ieśliby się nalazł między nami, bądź ieden, bądź wielu, że moia zemsta ścigać takich nieprzestanie, chociażby na ostatnie krańce świata ucielki. Niech mi Bóg pomoże, za zachowanie tey przysięgi w nienaruszuney mocy.

Z dat pokazuie się, że ostatnie zamieszki, w hrabstwie *Chester* były skutkiem ułożonego systematu, przynaymniey wielkie są powody do tego wniosku—Dnia 17 kwietnia, pierwszy raz tam spełniły się zamiary podpalaczow, których zbrodnie rozlały się w wielkiey rozległości kraiu. Dnia 21 powtórnie naruszono spokoyność publiczną. Lecz odtąd niepowstał żaden rozruch powszechny. Stałość urzędu i żołnierza osłabiła ducha buntowniczego. Gdzie niegdzie tylko popełniono zbrodnie szczególne. Dnia 6 kwietnia, i nieco przed tym czasem *Whitaker* zatrudniał się ze swoimi wspólnikami uorganizowaniem buntu, pociągaiąc do wykonania przysięgi, która miała iednoczyć buntowników, i bydź rękoymią spisku strasznego.

Z Londynu d. 16 czerwca, z Gazety Kuryer.

Ze smutkiem donosiemy publiczności o szerzących się nierządach, śmiałością i szczęściem popieranych. W ostatniey gazecie donieśliśmy w ogólności, że w *Netherton*, blisko *Horbury*, skradziono broń ognistą wielu osobom; lecz z doszłych późniey szczegółów sprawa ta okazuie się tak zuchwałą, że zasługuie na opisanie szczególne—*Abraham Lees*, starzec, mieszkaiący na ustroniu w *Netherton*, o dwie miele od *Wakefield*, napadniony w nocy dnia 3 przez kupę łotrów, niemogąc im oprzeć się, oddał im wszelką broń ognistą, potém assygnatę gwineową, wszystkę gotowiznę i klucze od kufrow. Splondrowawszy zbóycy wszystkie tayniki, gdy nad nadzieię skarbow nienaleźli, różnemi gwałtami sroszyć się zaczęli—Lękaiąc się morderstwa JP. Lees upadł na kolana, zaklinaiąc o darowanie życia iemu i siestrze iego—Po tym okropnym przypadku nieśmiał zostać w domu, zatym przeniosł się na mieszkanie do bliższego miasta.

Nazaiutrz wspomnieni zbóycy napadli na *Ofset*, wyłamali drzwi do wielu domow, i zabrali od 8 do 10 strzelb, wzięli też amunicyą, w innym mieyscu odbili drzwi, których im nieotworzono.

W sobotę o godzinie 10, widziano zbroynych ludzi pod lasem *Soochis*, w parafii *Westardsley*, cwiczących się w obrótach woyskowych, a w niedzielę o 2 godzinie z rana, 47 zbroynych przeszło przez wieś *Gawthor* pod *Osset*, wymogli od mieszkańcow broń i pieniądze — Po pułnocy iedna banda tych zbóycow, stanąwszy pod drzwiami JP. *Mael Rhodes w Leefair*, kazała sobie oddać strzelbę; toż samo uczyniła potym w innych domach—W teyże wsi JP. *Janowi Boile* zabrali zbóycy trzy strzelby, pistolet i gwineę.

W okolicach *Holmurth* widać co noc hultaiow zaiętych zbieraniem oręża, lecz niewymagaią, iak pierwsi, pieniędzy—Uwielbiano bardzo opiekę, przez rząd Angielski daną Portugalczykom, lecz ważnieyszą iest rzeczą, ażeby zatrudnił się bezpieczeństwem własnych poddanych, których maiątek i życie iest igrzyskiem hultaiow. Jesto przedmiot zasługuiący na wielką uwagę rządu.

W sobotę mieszkańcy Horburi w wielkiey byli niespokoyności: usłyszawszy strzał z ręczney broni; blisko P. *Jaster* i rozumieiąc, że iego życie iest w niebespieczeństwie, zaniosł prozbę do urzędu. Ten wysłał straż na porwanie winnego—Schwytany złoczyńca pokazał się krawcem z professyi, nazwiskiem *Jozue Naylor*: wszakże twierdził na examinie, że strzelaiąc nie widział *Fostera*—Uwolniono więc tego człowieka po przykładnem napomnieniu o nieostróżność. Jedna kula przeszła blisko JP. *Foster*.

Korrespondent *Huddersfield* pod datą d. 11 donosi, co następuie. Hultaie nieprzestaią odbierać od mieszkańcow broni ognistey—W tym tygodniu okradziono bardzo wiele osob, mianowicie skradaią rury ołowianne i wszelkie naczynia z tego metallu—W mieście naszém ochotnicy utrzymuią spokoyność, wszakże każdey nocy zdarzaią się rozruchy wszędzie, gdzie tylko patrol niezaydzie.

Z Londynu dnia 18 czerwca. (Z gazety Times)

Z boleścią donieść musiemy, że rozruchy w powiatach, gdzie naywięcey iest rękodzieł, bardzo powiększyły się i mocno grożą. List z okolic *Manchester* donosi o różnych swawolach hultaiow. Wieczorami kupy zbieraią się, na wsie napadaią i każdy dom przetrząsaią, szukaiąc broni ognistey. Rzadko kiedy w zamiarach chybiaią, albowiem maią pewne wiadomości. Jeden obywatel miał dwie strzelby starą i nową. Chcąc zatrzymać tę ostatnią schował ią do łóżka. Wkrótce pokazali się zbroyni ludzie, weszli do domu i żądali wydania broni. Właściciel oddał im natychmiast starą strzelbę, powiadaiąc, że to iest iedyna broń iego. Lecz hultaie pytali się o drugą i śmiercią pogrozili, ieżeliby nie oddał. Azatym strzelba nowa została wydaną. Wszędzie zabieraią z kościołow wszelki ołów.

Dziennik *Soir* donosi, że między 11 a 12 godziną JP. *Nadin* z żołnierzami aresztował 38 osob zgromadzonych w oberży w złym zamiarze—Kazał też zabrać ich papiery. Aresztowani powiadali, że się zgromadzili dla ułożenia prośby o pokoy i reformę parlamentu; lecz zdaie się, że ich księgi i papiery do innego dążyły zamiaru — W *New-Bayley* examinowani byli, a zatym posłani do więzienia *Lancaster*, gdzie maią bydź sądzeni za wypełnienie szkaradney przysięgi pod imieniem, *Twisting*, znaiomey.

Treść Sessyi Izby niższey d. 17. (Ponieważ dnia tego rozbierać się miała arcy ważna sprawa rachunkow względem stanu dochodow i wydatkow. JP. *Calvert* wniosł, żeby podano raport izbie, iaka iest liczba Officerow francuzkich w niewoli angielskiey, z têm rozróżnieniem, iacy są Officerowie, którzy uwolnieni na słowo uchybili iego; a iacy są ci, którzy potym byli schwytani.

Lord *Castlereagh* oświadczył ukontentowanie z powodu takiego wniosku. Wczasie, kiedy słowo honoru iest uważane za nayświętsze, dziwną iest rzeczą, żeby tak wielka liczba Officerow niedotrzymała parolu—Przydał nakoniec, że przyzwoitą iest rzeczą, ażeby wydrukowano imiona iednych i drugich dla honoru pierwszych, a dla hańby ostatnich.

JP. *Calwert* rzekł, że niemożna spodziewać się, ażeby ludzie, nieszanuiący słowa honoru, byli czułemi na tę hańbę, wskazania ich imion pogardzie publiczney—Przydał nakoniec, że wiele miałby do powiedzenia w tey rzeczy, lecz ią do późnieyszego czasu odkłada, ponieważ ważnieysza sprawa ma bydź podaną Izbie na tey sessyi. A zatém przyięto wniosek.

Sessya Parlamentowa d. 4 czerwca. Izba niższa. Rozkazy Gabinetowe.

Lord Kastlereagh wniosł o porządek dzienny — P. *Brougham* rzekł, że, po czynnościach wtorkowych wieczornych, nierozumie, ażeby był zmuszonym na nowo naprzykrzać się Izbie w rzeczy rozkazow Rady. Z tłómaczenia się Szlachetnego Lorda, i z różnych pytań iemu zadanych, widać że już ta sprawa skończona. Daley oświadczył, że ta myśl iego iest wspólna większym domom handlowym londyńskim, iakoteż wielu powiatom handlem i rękodziałami kwitnącym. Z różnych prowincyy Angielskich odebrał listy o tey szczęśliwey nowinie. Wszystkie te listy wyrażaią radość z tego wypadku, ale iak powszechne musiałoby nastąpić nieukontentowanie, kiedyby postrzeżono, iż w rzeczy samey nie ma nastąpić poiednanie z Ameryką; że w istocie rozkazy gabinetowe niemaią bydź odwołané i że nic nie nastąpi, z czegoby kray

naymnieyszé mógł otrzymać korzyści. Dostatecznie to zostało wyświeconém w izbie tey, ostatniego wtorku, a przynamniey on tak rozumiał, i był pewnym, że wielu z iego przyiaciół tak rozumiało, że te rozkazy powinné bydź niezwłócznie zawieszoné (*słuchaycie, słuchaycie*); ale wrzeczy samey one niemaią bydź zawieszoné, aż po upłynieniu sześciu tygodni, a przynaymniey, póki ktokolwiek nie puści się do Ameryki dla traktowania, to iest iedno tylko, co teraz możemy wysyłać (śmieią się) i póki nie otrzymamy odpowiedzi od stanów zjednoczonych. Mówiono także o czasie oznaczonym dla tego zawieszenia; lecz tego niesłyszał we wtorek; ale teraz rozkazy te powinny bydź exekwowané po sześciu miesiącach, pod pewnym warunkiem; a iakiż to iest ten warunek? o to: że Francya odwoła swoie wyroki Berliński i Medyolański, i że w przypadku, kiedyby ich nieodwołała, Ameryka wspólnie z nami będzie miała sprawę z Francyą. Byłoż to odwołaniem rozkazow gabinetowych? byłoż to zawieszenie? Od wtorku każda godzina upływaiąca, wydała od ministrow nowe iakie odwołanie stronné tego, o czém rozumiano wtedy, że było ich zamiarém; pokazało się teraz, iż przez czas tego zawieszenia, (imie, którym nazywa on środek, niewiedząc, iak go ma nazywać) każdy okręt Amerykański, do Anglii płynący, byłby równie zaprowadzony do ich portów, nieżeby wrzeczy samey był on tam zatrzymany i przysądzony, ale póki można będzie poznać, czyli Ameryka zechce postępować podług naszych życzeń. W ostatnim przypadku, okręta te mogłyby kontynnować swą podróż, po takiey zwłóce i nieprzyzwoitościach, którėby ztąd wynikły. Ale w przypadku przeciwnym powołanoby ie przed sąd admiralicyi. Otoż to, co zowią poiednaniem! honor i dostoyność naszego kraiu nie sąż iuż pokrzywdzone przez formę podobnego pozwolenia, iak i przez samo pozwolenie! przedmiotem iego, wzywaiąc uwagi Ministrow, było prosić ich, ażeby niepokrzywdzili siebie, chwytaiąc się środka tak sprawiedliwego i dosyć mocnego do sprawienia tak złego następstwa i poświęcenia zasad, bez naymnieyszego ztąd dobra dla kraiu. Ale, mówi daley Orator, będzie czas ieszcze cofnąć się i mamy nadzieię, że oni to uczynią, gdyż on mniema o nich, że są przygotowani do odrzucenia raczey, cokolwiek byłoby, aniżeli opuszczenia mieysc swoich (*słuchaycie*, i śmieią się). Przyiaciele iego i on prosili tylko o odrzucenie takiego srzodka, a oni niezrobili więcey w całym przeszłym tygodniu, tylko, że odrzucili srzodki; świadek zrazu interesu półkownika *Mac Mahon*, po tém interessu budowania koszar na ziemi Marylebon, w Bristol i Liverpool, a nakoniec (przynaymniey tego czego się spodziewano) rzeczy o rozkazach gabinetowych. Skoro publiczność została uwiadomioną, że te rozkazy maią bydź niezwłócznie zawieszone, nowa moc rozpłynęła się w świecie handlowym, radość i czynność dały się widzieć, ze wszech stron. Konferował potém z kupcami, maiącemi znakomite związki z Ameryką. Jeden z nich prowadził handel na milion szterlingow; drugi przygotował towarow wywozowych, dochodzących tey summy, których ilość mogłaby dostatecznie zatrudnić do sta tysięcy ludzi w manufakturach hrabstwa Jork (z wielkim krzykiem, *słuchaycie, słuchaycie*). Ale dziś cała operacya handlowa została zawieszoną, nienastąpiła żadna odmiana, a wszystko to na skutek obiaśnień, danych wczora wieczorem przez Ministrow do deputacyi świadków, którzy byli w Londynie, i którzy się do nich udali w tym celu (*słuchaycie,słuchaycie*) Propozycya,która miała bydź uczyniona Ameryce; ieżeli ią zrozumiał, że schodziła na tém, że rozkazy gabinetowe, miały bydź exekwowane w całey swey mocy, ieżeliby Francya nie cofnęła dekretow Berlińskiego i Medyolańskiego, albo, ieżeliby Ameryka nie złączyła się z Anglią, kiedyby one nie były odwołane. Lecz iakiż będzie skutek przedsięwzięć ministrów? Zależeć one będą od woli NAPOLEONA. Z tego powodu może powiedzieć, że nigdy rynki amerykańskie nieotworzą się, ieżeli to zależeć będzie od aktu woli NAPOLEONA. Francya wolałaby zginąć raczey, aniżeli zgodzić się na srzodki, któreby nam mogły przynieść iakikolwiek pożytek. Wrzeczy, samey iakaż iest zasada proiektowanych srzodkow? O to lękamy się Francyi i iey potęgi; lecz ona szkodzić niemoże, przeciwnie my zawsze możemy uderzyć na Amerykę i iey zaszkodzić. Wzywamy iey do wstawienia się za nami u rządu fr: a ieżeli odmówi tego kroku, gotowi iesteśmy, postąpić ażeby pożałowała. Jestże to postępek godny wielkiego narodu. Mówca zakończył, mówiąc, że we srzodę następuiącą wniesie względem rozkazow gabinetowych, ieżeli niepokaże się akt rządowy zawieszaiący pierwiey rzeczywiście te rozkazy.

Lord Castle-Reagh uczynił uwagę, że nigdy nieodpowiadał na żadne dowody oparte na zasadach tak błędnych, iakich użył za podstawę do swoiey mowy szanowny reprezentant Izby niższey. Daley oświadczył, że ani on, ani iego koledzy, niemaią dla niego żadney wdzięczności, iż we wtorek nierozdzielał Izby. Pewną iest rzeczą, że nienastąpiłby taki skutek, o iakim mówił szanowny członek z taką pewnością. W rzeczy samey, gdyby niepoczytywał tego tryumfu za niegodny siebie, pierwszy wniosłby o podział Izby. (*Słuchaycie, słuchaycie, wołano. Tym czasem śmiała się oppozycya.*) Lecz niema żadnego zamiaru roztrząsania dowodzeń szanownego reprezentantu, zasadzonych na dziwney pogardzie i nafałszywych domysłach. Oświadczył więc Lord, że to roztrząsanie daleko więcey znaczyłoby, gdyby Izba miała akt autentyczny rządu. Przytém zapewnił, że wykład reprezentanta nie iest bynaymniey doskonałym obrazem zamiarow rządu. A zatym niepozwala na żadne rozpatrzenie, aż nim ogłosi się akt rządowy, a w tenczas ten akt za sobą mówić będzie.

JP. Ponsowby zapytał:. kiedy ten urzędowy akt będzie ogłoszony? — Lord *Castelreagh*, odpowiedział, iż, ieżeli niebędzie w gazecie sobotniey, pewnie pokaże się we wtorkowey.

Daley mówili Jenerał *Gascoigne*, Lord *Castlereagh* i JP. *Rose*. Ostatni oświadczył, że wieść o zawieszeniu rozkazow gabinetowych, nietylko niebyła przyiętą z radością, owszem zrodziła smutek, iakiego dotąd niebyło przykładu. (*głosno wszędzie śmiać się zaczęto.*).

CESARSTWO AUSTRYACKIE.

z *Wiednia dnia 13 Czerwca.* Różne urządzenia każą domyślać się, że dwór dłużey nad spodziewanie, zabawi w *Czechach*: z *Pragi* odebrano rozkaz niepośpieszać przygotowana w rezydencyi *Baden*, i codziennie wyieżdzaią do stolicy *Czeskiey* różne osoby, należące do służby Cesarstwa Jchmość.

Pogłoska o usunieniu się od interessow Hrabiego *Wallis*, ministra skarbu, niepotwierdziła się.

P. *Swelics*, szambelan Cesarza Jegomości, uczynił ofiarę, zrobić nową drogę, z *Brod* do *Pest*, własnym kosztem.

Dnia 7 t. m. Hrabia *Bernstorf*, Poseł *Duński*, złożył w *Pradze*, Cesarzowi Jegomości *Austryackiemu* swoie listy wierzytelne. (*Monitor.*)

Dnia 14 czerwca. Nayśliczniey sza postać urodzaiów tegorocznych i nadzieia obfitych zbiorów, zniżyły cenę zboża na rynkach tuteyszey stolicy; od kilku także tygodni siano do połowy spadło. (*Monitor*)

z *Presburga*, *dnia 9 Czerwca.* Dnia 1 b. m. o godzinie 10tey przed południem, wszystkie izby Stanów seymuiących zgromadziły się, raz ostatni, do izby magnatów. Woyska, tu konsystuiące, i gwardya mieska stanęły pod bronią, formuiąc szyk podwóyny, od pałacu Prymasowskiego, do pałacu Stanów. Seym mianował dwie deputacye z połączonych Izb wszystkich, iednę z poselstwem do Arcy Xiążęcia *Antoniego*, zapraszaiąc go, iako Komissarza Cesarza Jegomości, do znaydowania się na seymie, drugą dla spotkania iego przy wstąpieniu na wschody.

Wraz zatém, Arcy Xiąże Jegomość, w poiezdzie obrzędowym, sześciokonnym, udał się do pałacu stanów. Dworscy Arcy Xiążęcia poprzedzali poiazd, przed którym iachali konno dway Kawalerowie orderu *Teutońskiego*. Za przybyciem do pałacu, towarzyszony od deputowanych stanów wstąpił do pokoiow Arcy Xiążęcia Palatyna, a na weyściu do nich był witany. Krótko tam zabawiwszy, zaprowadzony został do Izby stanów, gdzie przyięto go z powszechnemi okrzykami, trzykroć powtórzonemi. Arcy Xiąże Jegomość Kommisarz Cesarski, zasiadł na tronie, dla siebie przygotowanym. Kanclerz dworu *Węgierskiégo* miał mowę, i artykuły sankcyonowane przez Cesarza Jegomości, złożył jego Arcy-Xiążęcey Mości, który, po mowie, pełney wysokich myśli, oddał ie Arcy Xiążęciu Palatynowi; zszedł potém z tronu i w tymże, iak pierwiey porządku, od tychże towarzyszony deputacyy, powrócił do pałacu Prymasowskiego. Za powrótém deputacyy, artykuły sankcyowane przez Cesarza Jegomości, zostały otworzone i zapublikowane: poczém ogłoszono zamknięcie seymu.

Tegoż dnia po południu Arcy Xiąże Palatyn wyiechał do *Budy*, Arcy Xiąże zaś *Antoni* puścił się w drogę na powrót do *Wiednia*. (*Monitor*)

z Pragi, dnia 11 Czerwca. Cesarstwo Jchmość, dnia 9 z rana, dawali audyencyą przywatną znakomitszym osobom, stanu cywilnego i woyskowego, tegoż dnia i nazaiutrz raczyli przyymować prośby od różnych osób. (*Monitor*)

LITWA

Z Wilna d. 10 lipca. Pozawczora CESARZ JEGOMOSC odprawił popisy regimentow pieszych gwardyi na piękney równinie za przedmieściem *Snipiszki*. Wielka liczba mieszkańcow tamże udała się. Za pokazaniem się JEGO CESARSKO-KROLEWSKIEY MOSCI, tysiączne odezwały się okrzyki. Piękna postawa tego woyska zadziwiała wszystkich. Mówią, że te regimenta równie okazałą postać miały tu, iak zwykle pokazuią się na paradach w Tuilleries.

Traktat przymierza między JEGO-CESARSKO-KROLEWSKĄ MOSCIĄ, a Nayiaśnieyszym Królem Pruskim zawarty w Paryżu dnia 24 lutego.

CESARZ JEGOMOSC Francuzow Król Włoski i t. d. i Król Jegomość Pruski chcąc mocniey utwierdzić związki wzaiemne, mianowali za pełnomocników: CESARZ JEGOMOSC Francuzki JOX. Hugona Bernarda hrabiego *Maret*, Xcia *Bassano* i t. d. a Król Jegomość Pruski JP. Fryderyka Gwilhelma Ludwika Barona *Krusemark*, którzy zakomunikowawszy sobie nawzaiem swoie pełnomocnictwa, zgodzili się na artykuły następne.

Art. 1szy. Będzie odporne przymierze między CESARZEM Francuzkim Królem Włoskim i t. d. a Królem Pruskim, i ich następcami, przeciwko każdemu państwu Europeyskiemu, z którémby iedno albo drugie było w stanie woiennym.

Art. 2gi. Obie kontraktuiące strony zaręczaią sobie nawzaiem całość swoich posiadłości.

Art. 3ci. Za nastaniem stanu, na który przymierze ustanowione, i tyle razy ilekroć ten stan wyniknie, obie więc strony przez udzielną konwencią ułożą srzodki do tego potrzebne.

Art. 4ty. Kiedy tylko Anglia targnie się przeciwko prawom handlowym, bądź przez zapowiedzenie oblężenia brzegow iedney lub drugiey ze stron kontraktuiących; bądź przez iakiekolwiek inne postanowienie przeciwne prawom morskim, uswięconym przez traktat Utrechtski; wszystkie porty i brzegi tych mocarstw, będą równie zakazane dla statkow narodow oboiętnych, któreby pozwoliły gwałcić udzielność ich flagi.

Art. 5ty. Traktat teraznieyszy będzie ratyfikowany; a wymiana ratyfikacyi nastąpi w Berlinie, w przeciągu dni 10, albo prędzey ieżeli to bydź może.

Postanowiono i pisano w Paryżu dnia 24 lutego 1812.

Podpisano: *Xiąże Bassano* i Baron *Krusemark*.

Traktat przymierza z Austryą 1812 marca 14 podpisany w Paryżu.

CESARZ JEGOMOSC Francuzki, Król włoski, Protektor ligi reńskiey, Posrzednik związku szwaycarskiego, i Cesarz Jegomość Austryacki Król Węgierski i Czeski, chcąc nayszczerzey uwiecznić przyiaźń i dobre porozumienie, które dziś panuie, i przyłożyć się przez nayszczersze połączenie się i iedność, bądź dla utrzymania pokoiu na lądzie, bądź dla przywrócenia pokoiu morskiego: zważywszy,że nic nie może lepiey zapewnić tych szczęśliwych skutków,iak zawarcie traktatu przymierza maiącego na celu bezpieczenstwo ich kraiów i posiadłości,iakoteż zaręczenie naypierwszych interessow ich polityki wzaiemney; na ten koniec mianowały za swoich pełnomocników: CESARZ Iegomość Francuzki JOX. Hugona Bernarda Hrabiego *Maret* Xcia *Bassano* i t. d. a Cesarz Jegomość Austryacki Xięcia Karola *Swartzenberg* Xcia *Krumau*.

Ar:1szy,będzie przyiaźń wieczna, iedność szczera, i przymierze między CESARZEM Francuzkim, Królem Włoskim i t. d. a Cesarzem Jegomością Austryackim i t. d. Azatym obie Nayiaśnieysze kontraktuiące strony użyią nawiększey baczności, do zachowania dobrego porozumienia, tak szczęśliwie między Iemi postanowionego, między ich kraiami i podanemi wzaiemnemi, do unikania wszystkiego tego, coby mogło one zmienić, i do ziednania sobie, w każdey okoliczności, honoru, wzaiemnych wygod i pożytkow.

Ar: 2gi Obie Nayiaśnieysze Strony traktuiące zaręczaią sobie nawzaiem całość ich posiadłości teraznieyszych.

Ar: 3ci. Na skutek tey gwarancyi, obie Nayiaśnieysze Strony, pracować będą zawsze zgodnie nad przedsięwzięciem srzodkow naystosownieyszych do utrzymania pokoiu; a w przypadku gdyby iedno albo drugie mocarstwo, było zagrożone naiazdem, po przyiacielsku wdadzą się nayskutecznie w dla odwrócenia napaści. Lecz gdyby przyiacielskie wdanie się niemiało pożądanego skutku, obowiązuią się wzaiemnie wspierać się posiłkami, gdyby iedna albo druga strona była napadniona lub zagrożona.

Ar: 4ty. Posiłki umówione powyższym artykułem składać się maią ze 30,000 ludzi, z których 24,000 piechoty, a 6,000 iazdy. Liczba ta ma bydź statecznie utrzymywana w nawiększey pełności woienney. Przy tey sile ma bydź artylerya od dział 60.

Ar: 5ty. Posiłki będą dostarczone na pierwsze zapotrzebowanie strony napadnioney lub zagrożoney, i ruszą w drogę w naykrótszym czasie, a naypóźniey w przeciągu dwuch miesięcy po zaniesioney prozbie.

Ar: 6ty. Obie nayiaśnieysze Strony gwarantuią całość posiadłości Porty Ottomańskiey w Europie.

Ar: 7my. Obie Strony uznaią i wzaiemnie zaręczaią zasady żeglugi państw oboiętnych, stosownie do świętych przepisow traktatu Utrechtskiego. Cesarz Jegomość Austryacki, odnawia tyle ile potrzeba obowiązek przyłączenia się do systematu zakazuiącego przeciwko Anglii, w czasie teraźnieyszey woyny morskiey.

Ar: 8my. Teraźnieyszy traktat przymierza, niemoże bydź ogłoszony, ani komunikowany żadnemu gabinetowi, chyba za zgodą dwuch nayiaśnieyszych dworów.

Ar: 9ty. Ratyfikacya tego traktatu nastąpi w Wiedniu i będzie wymienioną w przeciągu dni 15 albo prędzey ieżeli to bydź może.

Postanowiono i podpisano w Paryżu 14 marca 1812.

Podpisano: Xże *Bassano* i Xże *Schwartzenberg*.